Nr. 139 Kraków, sobota 21 czerwca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Kwestya rolna w Sejmie.

Poprawki socyalistyczne. — Księże awantury w Sejmie. — Czy wolno cytować Henryka IV? — Stronniczy marszałek.

Warszawa, 19 czerwca.

Debata ogólna w kwestyi rolnej dobiegła końca. Nastąpi debata szczegółowa. Znana czytelnikom rezolucya socyalistyczna najprawdopodobniej zostanie odrzucona. Rozpocznie się walka o poszczególne paragrafy rezolucyi Dąbskiego. Socyaliści postawią **cały szereg poprawek,** z których najważniejsze są:

Art. 1. ma brzmieć: Ustrój rolny Rzeczypospolitej polskiej oprzeć się winien przedewszystkiem na gospodarstwach, prowadzonych przez **państwo we własnej administracyi na gruntach, stanowiących własność narodu;** na gospodarstwach, prowadzonych na gruntach, oddanych przez państwo w dzierżawę rolniczym związkom wytwórczym, włościanom bezrolnym i małorolnym; wreszcie na gospodarstwach włościańskich, zdolnych do intenzywnej produkcyi.

W art. 2 dodajemy, że właścicielami lub posiadaczami ziemi uprawianej mogą być — państwo, rolnicze związki wytwórcze, gminy samorządne wiejskie i miejskie, pracownicy miast i osad fabrycznych oraz osoby przygotowane teoretycznie lub praktycznie do prowadzenia własnego gospodarstwa.

Do art. 6 (mowa o maximum) dodajemy: **„Państwo, wytwórcze związki rolnicze i gminy** mogą tworzyć gospodarstwa na obszarach, obejmujących więcej niż 300 morgów".

W art. 8 skreślamy ustęp 2-gi (wynagrodzenie właścicielom za dokonane nakłady, zasiewy i uprawy).

Art. 12 cały skreślamy.

Art. 14 **(ochrona robotników rolnych)** ma brzmieć: „Pracownicy rolni, nie będący samodzielnymi gospodarzami, pozostaną pod ochroną prawa, które określa maximum ich dnia roboczego, minimum płacy zarówno w naturze jak w gotówce, roztacza opiekę nad ich mieszkaniami, opiekę nad wychodźcami, wprowadza ubezpieczenia od choroby, nieszczęśliwych wypadków, braku pracy na starość, ubezpieczenie wdów i sierót itp.

Oprócz tych poprawek wprowadzamy cały szereg innych. Ich ogólny charakter — **zabezpieczenie produkcyjności pracy i interesów całości społeczeństwa;** zabezpieczenie interesów miasta, robotnika miejskiego; ochrona robotnika wiejskiego; **stworzenie wyższych form gospodarki rolnej.**

Mowa t. Daszyńskiego zrobiła wielkie wrażenie, zwłaszcza na ławach chłopskich. **Księża urządzili wielką awanturę,** gdy mowca mówił o konieczności wywłaszczenia majątków kościelnych. Mowca mówił: **„Dobra martwej ręki dojrzały do upaństwowienia a dojrzał także i las.** Dlaczego dobra martwej ręki? Bo nie majążadnych tytułów. Bo jakżeż powstały te dobra? Poszedł szlachcic na wojnę **nagrzeszył,** wrócił do domu i w agonii **ze strachu przed dyabłem** zawołał księdza proboszcza, gwardyana czy przeora i mówi „ratuj duszę a masz tu na 100 mszy, folwark, las, ziemię do twego użytku i na większą chwałę boską", ksiądz przyjął i obiecał". Dalej mowca zacytował słowa Henryka IV: „Paryż wart mszy"... Tu właśnie księża z prawicą urządzili owo piekło, **nie rozumiejąc, o co chodzi.**

Niestety i marszałek przyszedł z pomocą prawicy **wzywając mowcę do porządku.** Dziś nawet część prasy burżuazyjnej uznaje zachowanie się marszałka niewłaściwem. Tow. Daszyński ponownie zabrał głos i wyjaśnił:

„Przypominam sobie, że użyłem zwrotu Henryka IV króla franc., który przeszedłszy na katolicyzm, powiedział, że Paryż wart jest mszy, tylko, że w pośpiechu powiedziałem, że msza warta jest Paryża, co potem poprawiłem. Zdanie to może być powtórzone nawet przed podlotkami bez żadnej ujmy dla religii".

Ale uparty marszałek prawicowy uparł się i oświadczył: „Nie chcę stwarzać precedensu, żeby wdawać się w dyskusyę, czy słusznie przywołałem kogoś do porządku. Poseł Daszyński nie dosłyszał tego co mówiłem, wytknąłem mu tylko, że **pogardliwie wyrażał się o naszych świętych (!!?).**

Mowa tow. posła Daszyńskiego w debacie rolnej.

Wysoki Sejmie!

Zagadnienie tej miary co reforma rolna, zajmujące w tej chwili uwagę całego społeczeństwa, będące jednym ze sprawdzianów wartości tego Sejmu, zagadnienie takie nie może być rozpatrywane w wyodrębnieniu od reszty kwestyi palących i poruszających całe społeczeństwo.

Pozornie bowiem tylko **upraszcza się ona w niektórych umysłach do sprawy wywłaszczenia mniej więcej dziesięciu tysięcy ludzi, będących właścicielami kilkunastu milionów morgów.** Wywłaszczenie, o jakiem tutaj mówimy jest rzeczą w dziejach niezmiernie rzadko spotykaną i poza wszelkiemi frazesami o wartości lub szkodliwości danej klasy społecznej,

wartoby rzucić okiem na dzieje, żeby znaleźć w nich wskazówkę,

w jakich warunkach odbywają się wywłaszczenia masowe, które dzisiaj stanowią przedmiot rozważania Wysokiej Izby.

Rozbiór dziejów wykazuje, że dwa były tylko warunki, w których dokonywało się wywłaszczenie całej klasy i wywłaszczenie tak wielkich powierzchni ziemi.

Te dwa warunki określają się w dwóch słowach: pierwsze: — najazd, drugie — ruch rewolucyjny. O najeździe w naszych warunkach niema mowy. Najazd na ziemie polskie próbował ostatni raz wywłaszczyć ziemie polskie w formie komisyi kolonizacyjnej i ustawy wywłaszczeniowej z 1908 r. uchwalonej w Sejmie pruskim.

Społeczeństwo polskie oparło się z całą siłą ustawie, a ustawa ta traciła swoją siłę ponieważ wprowadzała w grę moment wywłaszczenia, który wprowadzał w lęk i strach całą klasę posiadającą państwa niemieckiego.

Nie można bowiem wywłaszczyć kilkunastu milionów morgów z rąk kilkudziesięciu tysięcy ludzi, a zatrzymać się później przed inną formą własności prywatnej, jak przed świętością.

I dlatego dla wywłaszczenia konieczny jest dziejowy jakgdyby warunek groźby, wiszącej nad całem społeczeństwem, groźby stanu rewolucyjnego, stanu w którym pewna grupa argumentów pada w proch, w którym zbawienie ojczyzny staje się nakazem.

Czasem wydaje się widzowi tego, co się dzieje w Europie i tego, co się dzieje w Polsce, jakbyśmy się znajdowali w owem stadyum rewolucyjnem.

Jeśli p. kol. Witos, którego mowy słuchałem z prawdziwem zadowoleniem, pozwoli sobie na jedną uwagę, to powiem, że był przez kilka miesięcy istnienia Sejmu bardzo niekonsekwentnym politykiem, albowiem przez cały szereg tygodni popierał politykę p. Grabskiego, głosując z nim ręka w rękę przeciwko lewej stronie Izby, przeciwko robotnikom i przeciwko znacznej części chłopów. Tak się nie przygotowuje reformy rolnej.

Reformy rolnej nie przygotowuje się, wzmacniając polityczne stanowisko przeciwników reformy rolnej.

Kto ten gmach chce zburzyć i wstrząsnąć kolumnami jego, ten nie może go podpierać przedtem. Kto idzie na wywłaszczenie kilkunastu milionów morgów, ten niech wie, że popełni czyn, chociażby w najbardziej legalnej formie, głębokiej przemiany rewolucyjnej w społeczeństwie.

I ta świadomość jest w ludzie, a niema jej w Sejmie.

Chłop na wsi czuje konieczność, chłop na wsi czuje żywiołową siłę swego żądania, ale Sejm nie czuje, albo jak gdyby stracił poczucie.

Z tego Sejmu wychodzą akademickie debaty, wychodzą cyfry mniej lub więcej **fałszywe, wychodzą profesorskie spory w sprawie reformy rolnej, ale nie idzie siła, siła idzie od chłopa do Sejmu, od wsi do Warszawy.** (Brawo).

I dobrze, że tak jest, albowiem wierzcie mi panowie, że większością głosów reformy tego rodzaju się nie robiło i nie robi i nie będzie się mogło długie lata robić. (Głos: Drugi Sejm będzie lepszy). Miejmy nadzieję, że chłop przemówi (ks. Okoń: Marszałkiem będziemy mieli chłopa). (Głos z prawicy: Ks. Okoń będzie marszałkiem). W jaki sposób w dziejach dokonywały się zmiany stanów prawnych, określających ekonomiczne stanowisko danej klasy, zmiany głęboko zaiste rewolucyjnej natury, jakie nastały w walce stanu trzeciego z feodalizmem europejskim?

Te zmiany dokonywały się w ten sposób, że w praktyce dawno zwyciężył stan trzeci, że w praktyce feodała prawo stało się martwą literą, stało się przywilejem i anachronizmem, ale stan trzeci, propagujący walkę z cechowością, ażeby dać większą ekspansyę kapitałowi, ten stan trzeci dawno już pokonał pewne przywileje szlacheckie i stał się koniecznością całego społeczeństwa.

A jeszcze i wtedy feodalizm i system cechowy w miastach miał dość siły, ażeby piętnować liberałów, piętnować stan trzeci, jako zdrajców ojczyzny, jako szkodników społecznych, jako rewolucyonistów, jako anarchistów (Ks. Okoń: I bolszewików), jako bolszewików 18 stulecia. Wtedy najbardziej zgniła szlachta, jakąśmy widzieli w dziejach Europy, szlachta Bourbonów końca 18 wieku, ta szlachta jeszcze miała dość siły formalnej, ażeby wstrzymać 20 milionów chłopów, wołających przeciw dzikim zaiste podatkom i żądających ziemi dla siebie. I otóż widzieliśmy, że trzeba było wreszcie, ażeby drgnęło to morze. Nie prawo odebrało szlachcie francuskiej przeważną część ziemi. Tylko chłop ją zabrał sam, wypędziwszy pana, spaliwszy mu pałac, zrobiwszy z niego emigranta. (Głos z prawicy: Tak się robi demagogię).

Tak się robi dzieje, panie kolego. (Brawa w centrum i na lewicy). (Ks. Okoń: Wy musicie ustąpić i z nami głosować). Prawo Francyi mieszało się w ten spór, długi i krwawy między chłopem a panem i prawo francuskie można powiedzieć, było wstydem dla Francyi wtedy, albowiem stworzywszy dobra narodowe, dało awanturnikom, szalbierzom, oszustom miejscowym i protegowanym najpierw rewolucyonistów, później Napoleona, dało w rękę milion morgów i stworzyło nową szlachtę, szlachtę oszustów ziemi narodowej.

(Głos: U nas tego nie będzie).

Jak to u nas będzie, to zobaczymy.

Ale tu był jeden warunek, że cała społeczność ze względu na byt i rozwój musiała ten krwawy gwałt później ulegalizować, musiała stanąć za chłopem, nie było potęgi, którąby chłopu

mogła i śmiała odebrać bodaj jedną morgę, jaką **kupił chłop**, lub jaką zabrał. Bo każdy przed tym **chłopem** stanął jak przed szeroką podstawą Francyi nowoczesnej, bo chłop ten dawał rekruta **bez liku** za Napoleona, bo chłop ten krwawił **się do roku** 1813 i chłop ten stworzył Francyę, **krwawą** „gloire" (sławę) Francyi — przemierzył całą Europę, burząc trony i niosąc zasiew **dzikiego** imperializmu rewolucyjnego Napoleona I.

Chłop krwią ziemię swoją dwukrotnie okupił **— i ziemi tej stał** się prawym, oczywistym **właścicielem.**

(Dokończenie nastąpi).

Endecy przeciwko Paderewskiemu.

„Żarty" Nowaczyńskiego.

Warszawa, 17 czerwca.

Endecy teraz mocno się gniewają na Paderewskiego. Ale wystąpić przeciwko swemu głównemu **kandydatowi** z Warszawy — niełatwo. To też **endecka** oficyalna prasa przeważnie zimno milczy. Natomiast rozbija się osławiony **ultraendek Nowaczyński.** Pisze w swem „Liberum Veto" z **ironią:**

„I. Paderewski jest pierwszym obywatelem Polski, jest opatrznościowym Losu zesłannikiem, jest i pozostanie dla swych **ewangelicznych przymiotów jakąś omal** świętością, na którą **nie można** patrzyć bez wzruszenia i bez wdzięczności, ale w myśl przykazania aby „świętości nie szargać" **nie należy też na dłuższy okres czasu zmuszać gwałtem tego wielkiego pianistę i artystę do sprawowania urzędu tak ze Sztuką, z Pięknem nic niemającego spólnego...**

Przyjazd do Warszawy wezwanego i zaproszonego przez Naczelnika Państwa Romana **Dmowskiego** i objęcie przezeń steru rządów będzie **początkiem** konsolidacyi, porządku, ładu i da **dopiero** Europie dyplomatycznej gwarancye, że **ma do czynienia** z państwem **nie z opery czy z fantastycznej** bajki ale z prawdziwego zdarzenia".

Tak rozczarowali się endecy do Paderewskiego. **To**, co robi ten polityk, to „z opery"; trzeba aby **czemprędzej** sobie poszedł. Dopiero, gdy Dmowski przyjedzie, nastąpi prawdziwy **„ład"...** Bezgraniczna jest zachłanność endeckiej **mafii!**

Przestroga Francuza przed Dmowskim.

Warszawski „Robotnik" podaje charakterystyczną wiadomość z Paryża:

Polybe, redaktor polityczny „Figara", mający ogromne stosunki i wpływy w sferach dyplomatycznych, który do niedawna bardzo życzliwie pisał o Polsce, w rozmowie dnia 6 czerwca z **p. K.**, powiedział między innemi:

„Przykro mi bardzo skonstatować, że sprawa polska stoi w chwili obecnej źle i że czeka Polskę cały szereg innych zawodów.

„Jedną z ważniejszych przyczyn tej sytuacyi jest **agitacya**, jaka się toczy przeciw Polsce w pismach amerykańskich i angielskich. **Agitacya ta wywołana jest prawdziwie nieszczęśliwym składem waszej reprezentacyi, znajdującej się w rękach Dmowskiego i Komitetu Narodowego, uważanych za szefów band, urządzających w Polsce pogromy, o których tak wiele się obecnie mówi w delegacyach amerykańskich i angielskich.**

„Z tego też powodu **straciliście również i sympatyę, jaką dla sprawy polskiej żywiły na Zachodzie radykalne i socyalistyczne sfery, uważające obecnie Polskę za placówkę reakcyi i zaprzaństwa.**

„Należy coś uczynić, ażeby zapobiedz wzrastającej do Was niechęci".

O granice Polski.

Paderewski i Lloyd George.

Korespondent paryski „Czasu" przytacza scenę, **która** miała się rozegrać pomiędzy premierem Paderewskim i Lloyd Georgem na Quai **d'Orsay** (franc. min. spraw zagr.).

Paderewski został zawezwany przez Radę **czterech** 5 czy też 6 czerwca i tu Lloyd George **krótko** oświadczył, że postanowiono przyznać **Niemcom** pewne ustępstwa terytoryalne na granicy **wschodniej**, mianowicie w pow. lęborskim (nad Bałtykiem) i na Śląsku, a prócz tego Górny Śląsk poddany będzie plebiscytowi.

Lloyd George zapytał, czy Paderewski zgadza **się na takie** zmiany. Odpowiedź brzmiała kategorycznie: **nie**, poczem Paderewski w dłuższem **przemówieniu** uzasadniał swoją odmowę.

Lloyd George miał w podrażnieniu wytykać Polakom, że nie przyczynili się do zwycięstwa, że okupiła je krew Francuzów i Anglików, poczem zarzucił Polsce imperyalistyczne zamiary na Litwie i Ukrainie.

Na to Paderewski odczytał w dosłownem brzmieniu ostatnie uchwały Sejmowe, dotyczące Litwy, Białorusi i Galicyi wschodniej. Lloyd George słuchał uważnie, potakując czasami, poczem **powiedział: To dobrze**, to dobrze — nie wiedziałem o tem.

Na propozycyę Wilsona postanowiono sporządzić mapę granicznych obszarów i jeszcze raz szczegółowo **przejść linię, zakreśloną** w traktacie. W dalszej dyskusyi nastąpiło pewne złagodzenie początkowego napięcia.

Dnia 14 b. m. wezwano Paderewskiego i Dmowskiego na Radę czterech i odczytano im wiadome zmiany w traktacie — jako rzecz zdecydowaną.

Jeżeli decyzya zapadła — oświadczył Paderewski — nie będziemy o niej rozprawiać.

Akt oskarżenia przeciw Niemcom.

Wnioski zeń. — Kamerun, a Śląsk.

List, załączony do odpowiedzi na kontrpropozycye niemieckie, a podpisany przez Clemenceau, zawiera druzgocący akt oskarżenia przeciwko Niemcom i ich polityce.

Przytoczymy tu parę ustępów:

Niemcy pierwsi zrobili użytek z gazów trujących, mimo okropnych cierpień przez nie wywoływanych; oni to zainicyowali bombardowanie z **aeroplanów** i z dział dalekonośnych bez potrzeby wojskowej, a tylko w celu moralnego wpływu na ich nieprzyjaciół. **strzelając do kobiet i dzieci.**

Oni to rozpoczęli wojnę **łodziami podwodnemi**, jako piraci — wbrew prawu międzynarodowemu, skazując zarazem **na śmierć wielką liczbę podróżnych i marynarzy,** pozostawiając ich na pełnem morzu zdala od wszelkiej pomocy na łasce wiatrów i fal, a gorzej jeszcze na łasce załóg ich łodzi podwodnych.

Oni to wprowadzili **niewolnictwo tysięcy mężczyzn i kobiet** w obcych krajach, oni traktowali jeńców wojennych tak, że ludy, mniej cywilizowane, musiały się wzdrygnąć.

Postępowanie Niemiec nie ma prawie przykładu w dziejach ludzkości. Straszliwa odpowiedzialność, jaka ciąży na nich, streszcza się we fakcie, że w Europie spoczywa **w grobach około 7 milionów ludzi,** podczas gdy **20 milionów** żyjących świadczy swemi **ranami i cierpieniami, że Niemcy chcieli wojną zadowolić swą pasyę tyranii.**

Gdyby ta polityka rządu niemieckiego powiodła się była, naród niemiecki przyklasnąłby jej był z takim samym entuzyazmem, z jakim powitał wybuch wojny.Naród niemiecki nie może przeto twierdzić, że sprawiedliwość wymaga, aby nie, ponosił konsekwencyi wojny, dlatego, iż zmienił swoje rządy, gdy przegrał wojnę".

Do jakich konkluzyi praktycznych ten wywód doprowadza?

1) Niemcom **nie zwraca się kolonij zamorskich**, gdyż „tradycye administracyi niemieckiej" i „metody rządzenia" nie pozwalają na oddawanie im na pastwę murzynów.

2) Niemców nie dopuszcza się natychmiast do Ligi narodów. **„Rewolucya niemiecka** — czytamy dosłownie — **była obłudną** od ostatnich chwil wojny, aż do obecnej chwili... „W obecnym stanie nastrojów międzynarodowych jest **niemożliwem**, ażeby **wolne narody świata łączyły się natychmiast i narówni** z tymi, którzy wywołali tak poważne straty".

3) **Śląsk Górny** mimo, że wedle statystyk niemieckich posiada 1,250.000 Polaków na 650.000 Niemców — **uznaje się za teren wątpliwy... na życzenie Niemców.**

Tak jest: ogół narodów europejskich nie może znaleźć się w obrębie jednej Ligi z Niemcami z powodu wytkniętych im infamij.

Nie mogą podlegać im nawet murzyni z Kamerunu, gdyż byłoby nieludzkiem wydawać ich na udręki moralne ze strony niemieckiej.

Ale Polacy górnośląscy mogą na swoich karkach znosić jarzmo niemieckie — jeżeli okażą się takie okolice zgnębione, gdzie **kapitał i kanfesyonał** ich strach wyzyska...

A w każdym razie dopiero plebiscyt może tę ludność uwolnić, gdyż ententa ma wątpliwości, czy jej się to należy.

Tyle co do Śląska Górnego. A ileż poza wytkniętą linią graniczną jeszcze okolic, gdzie pruski boa-dusiciel nie zdołał zdławić polszczyzny doszczętnie, gdzie nawet tworzy ona znaczne dotąd pokłady — pozostawiono Niemcom na dalsze próby przetrawienia.

Tak, ale to nie Kamerun, ani jakaś Deutsch-Ost-Afrika.

Ze Sejmu.

Demonstracyjny wniosek posła (luendeckiego) Skupia w sprawie milicyi na froncie spalił na panewce o tyle, że po przemówieniach posłów Daszyńskiego i Diamanda, podnoszących, że sprawa ta nadaje się tylko do komisyjnego traktowania i że jest **rzeczą przyzwoitości**, aby Sejm nie wpływał na śledztwo — **poseł Korfanty zdecydował się zaproponować odesłanie** jej do komisyi wojskowej z warunkiem, aby **minister** do dni **10 zdał sprawę** z wyników śledztwa. Wniosek ten uchwalono w pełni, choć poseł Daszyński **godząc się na pierwszą** część był przeciw terminowi 10-dniowemu.

Poseł Diamand dwukrotnie polemizował z ministrem skarbu Karpińskim. 1. jako sprawozdawca wniosku komisyi skarbowej o **uchylenie horendalnie wysokiego podatku od cukru,** wysyłanego z b. Królestwa do **b. Galicyi** przyczem tow. D. wykazuje, że dzieje się to **bez ustawowego uzasadnienia. 2. W sprawie monopolu tytoniowego,** którego żąda komisya. Handel tytoniowy daje zyski, dochodzące do setek procentów i to minister ofiarowuje wolnemu handlowi.

Wnioski komisyi w głosowaniu przyjęto.

Przystąpiono do dyskusyi nad udzieleniem kredytu 5 mil. marek na urządzenie kas chorych w b. Królestwie.

I tu przyjęto wnioski komisyi.

Dokoła wypadków wiedeńskich.

Komuniści przeciw rządowi robotniczo-chłopskiemu. — Dyrektoryat czterech. — Socyalistyczna obrona ludowa na straży praw proletaryatu. — Batalion 41 dochował wierności. — Ideologia łapówek. — Subwencye rządu węgierskiego.

Krwawe wypadki jakich widownią był ostatnio Wiedeń **nasuwają każdemu** u nas przykre refleksye i zmuszają ponownie do bliższego przypatrzenia się robocie komunistów, tym razem na terenie niemieckiej Austryi. Ze wszystkich państw powstałych na gruzach dawnej Monarchii Austro-Węgierskiej posiada niem. Austrya może najliczniej i najlepiej rozganizowaną klasę robotniczą. Sama Rada robotnicza wiedeńska reprezentuje przeszło pół miliona zorganizowanego proletaryatu. We wszystkich reprezentacyach czy to państwa czy gminy posiadają socyaliści bądź to większość, bądź znaczną mniejszość a wszystkie najważniejsze stanowiska w państwie są również w znacznej mierze obsadzone przez socyalistów. Mimo to uważają komuniści wiedeńscy za nieodzowną konieczność walki wszelkimi możliwymi i niemożliwymi środkami z obecnym „kapitalistycznym" rządem robotniczo-chłopskim i wprowadzenie dyktatury proletaryatu. Na czele komunistów wiedeńskich stoi obecnie tzw. „dyrektoryat" w którego skład wchodzą tt. Toman, Koritschoner, Dr Wertheim i węgierski komunista Bettelheim. Temu ostatniemu powierzył rząd węgierski poniekąd władzę dyktatorską przez wzgląd na „chwiejne stanowisko" komunistów wiedeńskich. Pierwsi założyciele tej partyi usunęli się już dawno, względnie zostali usunięci. I tak w ręce tych czterech ludzi ma przyjść dyktatura wbrew woli całego niemal proletaryatu reprezentowanego w radach robotniczych i radach żołnierskich. — Świadczy najlepiej o tem, uchwała rady robotn., która z całą stanowczością zastrzega się przeciw próbom pewnych małych grup, które chcą przemocą opanować ogół robotniczy i potępia działalność tych grup dążących do przewrotu przez wichrzenie i bałamucenie mas. (Uchwałę tę podaliśmy w Nrze 136 „Naprzodu")

Jeszcze bardziej charakterystycznem jest oświadczenie Komitetu wykonawczego rad żołnierskich obrony ludowej Wiednia. W oświadczeniu tem protestuje komitet przeciwko odezwie „dyrektoryatu" — w której obronę ludową (Volkswehr) nazwano „ślepem narzędziem" „rządu kapitalistycznego" i przedmurzem zbrojnej gwardyi" a którą to obronę jako nie dość „pewną" „rząd w dniu 15 czerwca w tym dniu miały miejsce krwawe rozruchy zamknął w kasarniach. Swierdza dalej, że komunistyczny dyrektoryat wbrew woli proletaryatu wiedeńskiego przygotował zbrojne powstanie i dlatego Komitet wykonawczy **w porozumieniu z komu-**

nistami pełniącymi służbę w obronie ludowej zarządził na dzień 15 czerwca skonsygnowanie całego garnizonu wiedeńskiego. Pozostanie w kasarniach było więc wynikiem woli całego proletaryatu tu służącego w szeregach obrony ludowej a nie zarządzeń rządu.

Zaznaczyć należy, że cała obrona ludowa a więc cała siła zbrojna niem. Austryi złożona jest z zorganizowanych robotników a powyższemu zarządzeniu nie sprzeciwił się wówczas batalion 41 złożony w przeważnej części z komunistów i pozostał przez cały czas karnie na swojem stanowisku.

„My żołnierze proletaryatu — powiada dalej oświadczenie Komitetu wykonawczego" — **nie pozwolimy by zbrodnicze szaleństwa wystawiały na szwank zdobycze rewolucyi. Naszym obowiązkiem — jako powołanych obrońców rewolucyi — jest dotrzymać przysięgi złożonej całemu proletaryatowi i stać na straży interesów klasy robotniczej.** Nie damy się użyć jako narzędzie małej, zaślepionej grupki Chcemy pozostać nadal tem czem byliśmy i jesteśmy: wiernymi bojownikami proletaryatu.

Krwawa niedziela wiedeńska pociągnęła za sobą liczne ofiary w zabitych i rannych. Komuniści starają się zrzucić całą winę ze siebie twierdząc, że powodem krwawych zajść było aresztowanie w przeddzień rozruchów najgłówniejszych ich przywódców. Zapominają jednak o całej masie rozrzuconych odezw i kartek ulotnych wzywających do wzięcia udziału w demonstracyi z bronią w ręku. Liczne poszlaki wskazują na to, że zamiarem ich było obwołanie republiki rad i uchwycenie władzy w swe ręce po aresztowaniu obecnych członków rządu. — Z oburzeniem wskazują na aresztowanie swoich przewódców — których zresztą już po kilkunastu godzinach wypuszczono na wolność tak jakby nigdy coś podobnego nie leżało w ich zamierzeniach w odniesieniu do przeciwników politycznych. Charakterystycznem jest fakt, że w przeddzień wypadków wysłannik poselstwa węgierskiego starał się wejść w kontakt z urzędnikami policyi by pozyskać ją dla celów komunistów obiecując po 100.000 koron łapówki. Nie dziwilibyśmy się, gdyby komuniści starali się siłą swej ideologii zdobyć policyę, ale doprawdy łapówkami walczyć dla dobra proletaryatu jest conajmniej oryginalnem. Tak samo w odezwie „dyrektoryatu" do żołnierzy powiedzianem jest, że jeśli dopomogą do urzeczywistnienia dyktatury otrzymają jak ich węgierscy towarzysze potrójny żołd i kwaterę w pałacach bogaczy.

Jeszcze inne ciekawe fakta w tym kierunku podaje „Arbeiter Zeitung". I tak cała siła finansowa wiedeńskiej partyi komunistycznej nie opiera się wcale na wkładkach członków. Tego rodzaju dochodów partya ich nie posiada. A jednak zakupili już dom, zamierzają kupić drukarnię i wydają moc pieniędzy na ogłoszenia itp. Środków na to wszystko dostarcza im komunistyczny rząd węgierski. Przypomina to zupełnie czasy, kiedy dawniejszy rząd węgierski wypłacał subwencye rozmaitym politycznym agentom działającym w myśl jego wskazówek za granicą.

Komuniści objęli władzę na Węgrzech 21 marca a już 28 marca otrzymał przywódca komunistów wiedeńskich Toman ćwierć miliona koron. I tak podaje „Arbeiter-Zeitung" kilka wypadków, w których milionowe kwoty szły z Węgier na propagandę w Wiedniu. Udzielano również „osobistych" zapomóg. Otrzymali np. niejaki Juliusz D'Aglio i Stefan Szalfy po 3.500 K, Farkas Lebowicz 4.000 K, Jan Kasper 1000 K itd. za ich „działalność".

Mimo to usiłowania komunistów spełzły na niczem i rozbiły się o jednolity, silny opór uświadomionego proletaryatu wiedeńskiego. Jego jednolita postawa, jego świadomość celów, wewnętrzna spoistość i niewzruszone podstawy organizacyjne pozwalają im wszelkie ataki na zdobycze rewolucyi listopadowej czy one z prawej czy z lewej strony przychodzą — odpierać z równą siłą.

Korfanty — Frankowski.

Pod tym tytułem czytamy w „Robotniku" warszawskim:

Na posiedzeniu Komisyi wojskowej 17-go czerwca, w obecności zastępcy szefa sztabu poruszył ks. Nowakowski sprawę kapitana rez. N. L., który poinformowany o przedostatniem posiedzeniu Komisyi wojskowej odniósł się do ks. Nowakowskiego z żądaniem wyjaśnienia, na jakiej podstawie kwestyonował jego uczciwość.

Tu nastąpił ciekawy moment. Wystąpił poseł Korfanty i przedłożył protokół, spisany przez firmę Frankowskiego, mający świadczyć przeciw kap. N. L. i przeciw pułkownikowi Zagórskiemu, byłemu szefowi sztabu Komendy Leg. polskich, obecnie handlarzowi konserw i liferantowi wojskowemu. Wedle tego protokułu żądać mieli od niego wspomniani oficerowie (rezerwowi) prowizyi od puszki konserw za fatygę przy wyrobieniu dostawy w Ministeryum Spraw wojskowych.

Posłowie Napiórkowski, Michalak i Kurczak oświetlili osobę Frankowskiego, osławionego za okupacyi niemieckiej. Ten łupiezca narabował w Polsce miliony, rekwirując jałownik od chłopów, wypasając go przymusowo na łąkach dworskich i odsprzedając go potem z powrotem chłopom. W ten sposób okradał i chłopa, i dwór i rząd niemiecki.

W Łodzi znienawidzony jest Frankowski do tego stopnia, że razem z Niemcami uciekł z Polski. Dziwna rzecz, że ten zdzierca obecnie **jest urzędnikiem Rady Ludowej w Poznaniu, jest przyjacielem i powiernikiem posła Korfantego, który u niego mieszka.**

To też napięcie Komisyi wzrosło, gdy zabrał głos **poseł Korfanty dla obrony Frankowskiego** i mówił: Frankowski zarobił miliony, cóż w tem złego? Gdyby on nie był zarobił, byłby zarobił kto inny. Lepiej, że on nas ze skóry obdzierał, niżby to kto inny miał robić. Zarobek jego wynosił 2—3 procent od każdego obrotu. (Obracał kapitałem 40 razy w roku, stąd jego miliony). Przecież z Polski nie uciekał, gdyż chodzi po Warszawie. Gdyby był złodziejem, należałoby go do sądu zaskarżyć. Widocznie zarzuty są niesłuszne, gdyż nikt go nie oskarża. Więc jest to gentlemen-urzędnik, pobierający 500 mk. miesięcznie, który w swoim czasie kontentował się dozwolonym zyskiem, a obecnie pracuje u nas w Poznaniu, w urzędzie rozdzielczym.

Jasną jest rzeczą, że panowie Zagórski i N. L. o ile prawdą jest co Frankowski spisał w protokóle, nie lepsi od Frankowskiego. Robert oskarża Bertranda, wszystko w porządku. Ale dlaczego Korfanty broni Roberta?

Niestety sprawa odbiegała tak dalece od tematu, że przewodniczący przerwał dyskusyę, która w tem miejscu stała się niezwykle sensacyjną.

Rząd niemiecki przeciw pokojowi!

Weimar, 19 czerwca.

Biuro Wolffa donosi:

Gabinet wczoraj zajmował się wspólnie z członkami delegacyi pokojowej w wielogodzinnej debacie generalnej warunkami pokojowymi ententy.

Zdanie rządu Rzeszy nie uległo zmianie po uzupełnieniu noty ententy przez nadeszły w międzyczasie memoryał. **Rząd niemiecki stoi także wobec niego na stanowisku, że warunki są niedo spełnienia i nie do zniesienia.**

Ostateczna decyzya zapadnie dziś po konferencyach poszczególnych ministrów Rzeszy z ich frakcyami i z ministrami poszczególnych państw Rzeszy.

Republika sowiecka na Słowaczyźnie.

18 czerwca proklamowano utworzenie słowackiej republiki sowieckiej. Przewodniczącym rady komisarzy ludowych został czeski komunista Antoni Janouszek.

Przesilenie w Rumunii.

Bukareszt, 19 czerwca. (Ag. Havasa).

Robotnicy kolei i zakładów elektrycznych rozpoczęli strejk. Wczoraj wybuchło przesilenie ministeryalne.

W sprawie walki z lichwą.

Nacz. Kom. Straży Obywatelskiej wystosowała do Prezydyum m. Krakowa następujący memoryał:

Ze względu na rozpasanie się niesłychanej lichwy i zdzierstwa ogólnego, które doprowadzają ludność do rabunków i kradzieży i ze względu, że jedna z dzielnicowych Straży Obyw. rozwiązała się z powodu, że nie może występować przeciw odruchom zgłodniałych ludzi skoro **Magistrat nic nie czyni w kierunku zwalczania lichwy,** jakoteż z powodu, że w czasie rozruchów ludność występywała wrogo przeciw Straży Ob. twierdząc, że broni paskarzy łącznie z Magistratem — Nacz. Kom. Straży Obyw. domaga się od reprezentacyi miasta następujących zarządzeń:

Aby oddano natychmiast pod kontrolę Straży obywatelskiej i **innych czynników obywatelskich wszystkie biura rozdzielcze w Krakowie;** zezwolenie Straży obywatelskiej i **innym czynnikom obywatelskim** na stałą **kontrolę wszystkich biur aprowizacyjnych Magistratu.**

Aby wydano zaraz odezwę, wzywającą wszystkich kupców do **bezzwłocznego obniżenia istniejących cen towarów i robocizny rzemieślniczej do poziomu cen z roku 1915** z dodatkiem sprawiedliwej podwyżki drożyźnianej.

Aby ogłoszono, że każdy kupiec etc., **dopuszczający się lichwy, utraci natychmiast kartę przemysłową,** a towar jego **zostanie skonfiskowany i sprzedany,** dalej

aby ogłoszono, że kupcom i przemysłowcom wolno jest kupować [illegible] u **producentów i grosistów za fakturami,** a każda osoba, zajmująca się pośrednictwem, **uważną będzie za paskarza i natychmiast aresztowana.**

W sklepach wolno jest jedynie te towary sprzedawać, na które opiewa karta przemysłowa, **sklepikom zaś i przekupniom nie wolno sprzedawać tych towarów, których wieś dostarcza miastu, tj. nabiału jarzyn i drobiu.**

Magistrat wyda za ewentualnem porozumieniem z Delegaturą Rządu **cennik cen zredukowanych dla towarów i robocizny.**

Odnośnie do hoteli wyda Magistrat rozporządzenie, że osoby przejezdne mogą zajmować pokoje najdłużej przez 4 dni. Gospodarkę hotelową kontrolować będą komendanci Straży Obyw. Przekroczenie w tym kierunku narazi właściciela na utratę uprawnienia prowadzenia hotelu.

TADEUSZ TOKARSKI

Dnia 3 b. m. odbył się pogrzeb, zmarłego na gruźlicę, Tadeusza Tokarskiego w Gorlicach. Zmarły należał od dziesiątek lat do najgorliwszych zwolenników i pracowników PPS. Mimo trudne warunki na tamtejszym gruncie, dzięki wielkim zaletom charakteru, wytrwałości, umiał sobie zjednać wielki szacunek i powagę nawet u przeciwników. Obok ideowej roboty agitacyjnej, wybitnie zajmował się pracą twórczą w dziedzinie kooperatywy, której to pracy klasa robotnicza zawdzięcza zmarłemu bardzo wiele.

Wielokrotnie też zaszczycali go robotnicy swojem zaufaniem kandydując go do ciał partyjnych, jako też stawiając kandydaturę jego do Sejmu czy też parlamentu wiedeńskiego. Na cmentarzu przy bardzo licznym udziale ludności w wymownych słowach dał wyraz żalu po zmarłym p. Konstanty Laskowski, członek stronnictwa ludowego.

KRONIKA.

Kraków, piątek 20 czerwca.

JAK ŻANDARMI TRAKTUJĄ POWRACAJĄCYCH Z TUŁACZKI POLAKÓW? Czytamy w „Robotniku": Wrócił starzec z wygnania i poszedł do gminnego urzędu zameldować się. Gdy wychodził z kancelaryi, podszedł do niego żandarm i poprosił uprzejmie: „Proszę zajść i do nas na pogawędkę". Żandarmski posterunek w gminnym gmachu.

Kiedy starzec wszedł, komendant posterunku zaczął się dopytywać, skąd przybył i w jakim celu. Starzec opowiedział i przedstawił, jakie miał pisemne dowody. Potem **kazał komendant zrewidować go i zapytał czy ma pieniądze.** Starzec powyjmował zachowane pieniądze, a że ich było sporo, więc żandarmowi się zdawało, **że to musi być agitator i zapytał: „gdzie są te paczki z proklamacyami i czy te pieniądze ma za agitacyę".**

Starca aresztowano i wpakowano do chydnej celi, w której zmuszony był spędzić **2 doby,** poczem dopiero, po przesłuchaniu przez sędziego śledczego i prokuratora, puszczony został na wolność, otrzymawszy z powrotem pieniądze i papiery.

Na takie przyjemności narażeni są Bogu ducha winni ludzie, powracający po latach tułaczki do kraju, do **którego tęsknili w snach i na jawie.**

POZNAŃSKIE JESZCZE URZĘDUJE W JĘZYKU NIEMIECKIM! „Do Niemiec! Do Berlina!" wyła endecya poznańska w Sejmie pod adresem wicemarszałka tow. Moraczewskiego, za to, że ośmielił się kandydować w Poznaniu

i ubiegać się o głosy polskich obywateli niemieckiej narodowości. Ale ta sama endecya udająca „patryotyzm“ do dziś jeszcze nie wprowadziła języka polskiego do urzędów państwowych! „Robotnik“ warszawski zamieszcza taką notatkę:

„Listy zamknięte — w myśl przepisów stanu wyjątkowego, zaprowadzonego w Poznańskiem przez samowładny Komisaryat, wracają wciąż z napisami: „Briefe unzulässig. Zurück“.

Wskazanem byłoby, aby Komisaryat nareszcie sprawił dla swych pocziarzy **przynajmniej pieczątki z napisami polskimi**, jeżeli już nie potrafi ich nauczyć języka polskiego, który **winien być również w Rzeczypospolitej Poznańskiej językiem urzędowym**“.

HANDEL AUSTRYI Z POLSKĄ. 18 bm. przeniósł się z Krakowa dotychczasowy przedstawiciel Urzędów gospodarki przejściowej pułkownik bar. Rohn do Warszawy, ażeby objąć kierownictwo misyi handlowej przy rządzie warszawskim, której zadaniem będzie utrzymywanie stosunków handlowych między rządem austryackim a polskim.

Biuro misyi znajduje się przy ul. Koszykowej L. 11. Dotychczasowe agendy bar. Rohna prowadzić będzie w Krakowie p. Aprill, kierownik filii austryackiego Urzędu dla obrotu towarowego.

PRZEŚLADOWANIE UCZCIWYCH ROBOTNIKÓW. P. Górecki, właściciel fabryki na Zabłociu w Podgórzu zaczyna obchodzić się z robotnikami w sposób wprost prowokacyjny. Zorganizowanych robotników wydala z pracy i nazywa ich „bolszewikami“! Temu panu zdaje się, że każdy kto poza swoim własnym interesem widzi także dobro ogółu, jest bolszewikiem! Faktów, prześladowania robotników ze strony p. G. za to, że pracują w Związkach zawodowych przytoczyć można wiele. Czekamy jednak, może p. G. przyjdzie do przekonania, że niewłaściwą postępuje drogą, że nie tylko w interesie robotnika, ale dla dobra całego społeczeństwa jest, by robotnik był świadomy, zorganizowany.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYWATNYCH. Komisya organizacyjna Zjazdu Delegatów Związków Urzędników prywatnych komunikuje, że Zjazd ogłoszony na 22 czerwca odracza się do 29 czerwca nieodwołalnie. Delegaci zaopatrzeni w mandaty i protokoły wyborcze mają się zgłaszać do Sekretaryatu Związku urzędników i urzędniczek prywatnych w Krakowie, Sławkowska 6, I. p.

W interesie delegatów leży zgłosić rychłej swój przyjazd, a to w celu ułatwienia tymże wyszukania noclegu w Krakowie.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE. Dnia 21 b. m. (sobota) o godz. 6 odbędzie się pierwsze zebranie miesięczne członków P. T. K. w sali zakładu zoologicznego ul. św. Anny z następującym programem: 1. Sprawozdanie Zarządu. 2. Załatwienie spraw bieżących. — 3. Odczyt prof. Sawickiego p. t. Zagadnienie słowackie. 4. Omówienie pierwszej wycieczki krajoznawczej w najbliższe okolice Krakowa. — Goście mile widziani.

HARCERSKIE KURSA INSPEKTORSKIE odbędą się w Zwierzyńcu Zamojskim Ziemi Lubelskiej w czasie między 15 lipca a 15 sierpnia b. r. Termin zgłoszeń upływa 28 czerwca. Niezbędny dokładny adres zgłaszającego się. Formularze zgłoszeń otrzymać można w Warszawie (Trauguta 2), w Harc. Inspektoratach, w Komendzie Okręgowej w Krakowie (Smoleńska 23) i Biurach Naczelnictw Dzielnicowych.

WYROK NA OBSZARNIKA-PASKARZA. — Z urzędu walki z lichwą i spekulacyą otrzymała warszawska „Gazeta Polska“ zawiadomienie następujące:

Do redakcyi „Gazety Polskiej“ w Warszawie: Chełmski Odział Urzędu Walki z lichwą i spekulacyą niniejszym uprzejmie prosi w myśl decyzji z dnia 2 maja Wydziału Sądowego Urzędu walki z lichwą i spekulacyą w Warszawie o zamieszczenie w pismach następującej wzmianki:

Pan Józefat Budny, właściciel majątku Rejowiec pow. Chełmskiego wyrokiem urzędu walki z lichwą i spekulacyą z dnia 2 maja rb. za spekulacyjny handel ziemiopłodami, pomimo niedostarczenia kontyngentu został skazany:

1. na konfiskatę mąki razowej w ilości 581 p. 23 f.;

2. na zapłacenie grzywny w sumie 25.000 koron z zamianą w razie niezapłacenia na areszt 3-miesięczny i

3. na ogłoszenie powyższego wyroku we wszystkich pismach warszawskich, lubelskich i miejscowych.

Wszystkie pisma warszawskie i lubelskie proszone są o przedruk niniejszego.

Naczeln. Oddziału (podpis nieczytelny).
Sekretarz (podpis nieczytelny).

NA RZECZ RODZIN PO OFIARACH KATASTROFY KOPALNIANEJ W ŁAZACH złożyła Rada Robotnicza przemyska 100 K.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO
W piątek: „Głupi Jakób“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
W piątek: „Królowa Kina“.

Z życia partyjnego.

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE NA GRZEGÓRZKACH odbędzie się w niedzielę w szkole m. przy ul. Żółkiewskiego. Sprawy bardzo ważne! **Rada Robotnicza.**

BACZNOŚĆ PIEKARZE! W niedzielę dnia 22 bm. odbędzie się **zgromadzenie robotników piekarskich** w sali kasy chorych Dunajewskiego l. 5.I. p. **Sprawy bardzo ważne. Zarząd.**

ZABAWĘ TOWARZYSKĄ Z PRZEDSTAWIENIEM AMATORSKIEM W PODGÓRZU urządza grupa metalowców w dniu 21 bm. (sobota) o g. 8 wieczorem. Po przedstawieniu tańce.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).